

DZIENNIK ŚLĄSKI

Przez lud — dla ludu!

Kosztuje na pocztę kwartalnie 1 m. 60 fen., z odnośnieniem przez listonosza 2 m. (Zeitungspreisliste D); u agentów i kolporterów odnośz. do domu 1 m. 40 fen., na miesiąc 65 fen., na tydzień 15 fen.

Telefon nr. 1020

Redakcja i ekspedycja znajduje się w Bytomiu przy ulicy Równoległej (Parallelstrasse) nr. 13. — Od ogłoszeń za 6-ciołamowy wiersz 15 fen., od reklamy wiersz 40 fen.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Rok IX.

Bytom G.-Ś., czwartek 29-go listopada 1906.

Nr. 274.

Z powodu zgonu śp. arcybiskupa Stablewskiego.

ODEZWA.

Zebrani na dniu dzisiejszym obywatele miasta Poznania uchwalili dla uczczenia pamięci naszego nieodżałowanego, w Bogu spoczywającego ś. p. ks. Arcypasterza Dr. Floryana Stablewskiego zbierać fundusz: Na stałe popieranie nauki języka ojczystego dla diatwy polskiej.

Wybrani w tym celu niżej podpisany komitet, który do grona swojego poprosi większą liczbę osób ze wszystkich sfer, odzywa się niniejszem do całego społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o składanie dobrowolnych ofiar na wzniosły ten cel, albo do rąk skarbnika komitetu ks. prob. Kościelskiego (Poznań, św. Wojciech 13) albo do redakcji pism polskich, które składki te łaskawie przyjmować zechcą.

Poznań, dnia 26 listopada 1906.

Adam Woliński, Dr. Fel. Niegolewski, przewodniczący. sekretarz.

Ks. Bolesław Kościelski, skarbnik.

Krótko przed zgonem odebrał ś. p. ks. Arcybiskup jeszcze pismo polskich biskupów galicyjskich z wyrazem czci i wdzięczności za usiłowania podjęte około wychowania diatwy i nauki religii polskiej. Podpisani są na niem dostojnicy Kościoła J. E. ks. kardynał Puzyna, książę-biskup krakowski, ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, obrządku ormiańskiego, ks. arcyb. Bilczewski, arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego, ks. biskup Pelczar, biskup tarnowski, ks. biskup Nowak, sufragan krakowski, ks. biskup Fischer, sufragan przemyski. Otrzymali oni też jeszcze pisma dziękczynne przed samą śmiercią ręką ks. Arcypasterza podpisane.

Ostatnie pismo, jakie wystosował i podpisał Zmarły, było do rektora zakładu ks.ks. Jezuitów w Chyrowie, z powodu śmierci ks. O. Michała Mycielskiego.

Osobisty udział w pogrzebie ś. p. Najprzew. ks. Arcybiskupa weźmie ks. Biskup dr. Rosentreter z Pelplina. Ks. kardynała Koppa zastępować będzie dwóch kanoników kapituły wrocławskiej.

Śmiertelne szczątki ś. p. Najprzew. ks. Arcypasterza spoczęły już na katafalku, złożone w dębowej trumnie. Od poniedziałku południa tłumy ludu gromadzą się przed pałacem arcybiskupim, aby poraz ostatni spojrzeć na znekane cierpieniem rysy drogiego Zmarłego.

W sali pierwszego piętra, do której wiodą schody okryte czarną materią czyli kirem, ustawiono wśród zieleni i świec jarzących katafalk ze zwłokami. Dwa kandelabry spowite krepą rzucają wokoło ponure światło. W trumnie spoczywa Zmarły w pełnym ornatie arcybiskupim z różańcem i krucyfiksem w skostniałych dłoniach. Rysy Jego napiętnowane majestatem śmierci wyrażają spokój. Przy wezgłowie umieszczono złoty pastorał i duży krucyfiks.

Lud przechodzi koło katafalku ze smutkiem w sercach i cichą modlitwą na ustach. Porządku pilnuje braciśzek zakonny. Przy trumnie dwóch księży odmawia modlitwy, zmieniając się co godzinę.

W poniedziałek przedstawiciele władz wyrazili swój żal ks. biskupowi dr. Likowskiemu i ks. kanonikowi Wanjurze. Pomiedzy innymi przybyli naczelnik prezesa p. Waldow, prezydent policji p. Hellmann i prezydent sądu nadziemiańskiego p. Gryczewski.

Telegramy nadesłali na ręce ks. kanonika dr. Wanjury, jako proboszcza kapitułarnego: Ks. kardynał dr. Fischer, Arcybiskup koloński, minister oświaty dr. Studt, naczelnik prezesa p. Waldow, prezydent regencyjny z Gdańska p. Jarotzky, prezydent policji Hellmann i hr. Karol Lanckoroński z Wiednia.

Na ręce ks. prałata Łukomskiego nadeszły telegramy od licznych członków rodziny i bliższych znajomych.

Najprzewiel. ks. Arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, obrządku ormiańskiego, przybywa w środę o pół do 10 rano na pogrzeb ś. p. Najprzewiel. ks. Arcybiskupa dr. Stablewskiego.

Dzisiejszy „Berl. Lokal. Anz.“ zamieścił artykuł: „Walka o arcybiskupstwo w Poznaniu“. Pisze: Panu J. Kościelskiemu, który założył „Straż“, udało się przeciągnąć ks. Arcybiskupa Stablewskiego zupełnie na stronę strejku szkolnego. Z polecenia ministra Studta udał się ks. kardynał Kopp do Poznania, ażeby ks. Arcybiskupa Stablewskiego po przyjacielsku reflektował. Atoli pozostało to bez skutku i ks. kardynał Kopp udał się następnie do Rzymu.

Już przed wyborem ks. Stablewskiego na arcybiskupa myślał rząd o ks. dr. Likowskim, znanym z swego dzieła o Kościele unickim. Ks. dr. biskup Likowski jest dziś już stary. Stosownym kandydatem na arcybiskupa w Poznaniu byłby ks. dr. Rosentreter, biskup chełmiński. Umiał on dotąd zachować swoją samodzielność wobec Polaków i w ostatnim czasie powołał na kanonika kapłana, przez Polaków za jego usposobienie polityczne zwalczanego.

Na ogólnej konferencji wydziałów górniczych

która się odbyła w niedzielę, 25 b. m. w Katowicach, jeszcze takie szczegóły opowiadano:

Na kopalni Błogosławieństwo Boże (Gottesegen) żądano już dawniej poprawy, lecz to żądanie odrzucono. Kazano robić „bajki“ czyli nadszychty. Lizilapy niektórzy robią do 50 szycht a popijają z niektórymi panoczkami. Miejscami robotnicy nie żądają poprawy. Miejscami poprawiają po fenygu a odrywają po 2 fenygi.

Na kopalni Maks żądania 15-procentowej poprawy odrzucono. Zarząd kopalni oświadczył, że on poprawi, jeżeli inne kopalnie poprawią. Na posiedzeniu mężów zaufania pokazywał urzędnik chleb owsiany, okropnie twardy, jaki jedzą Rusini w domu. Ten chleb rozbijano funtami, bo go krajać nie było można. Na to powiedział ktoś: Rusini przy takim chlebie nie mogą ciężko pracować. Skoro chlew wybudowany dla wołu, to kanarka do niego nie wpuszczą. Urzędnik pewien mówi: Pier..., jak nie dacie cola, to pójdziecie na rampę. Górnicy zarabiają miejscami 170 mk.

Na kopalni Abwehr w Mikulczycach nie słychać nic o wnioskach. Niektórzy chodzą z czapką pod pachą do zarządcy po dobre numery. Na szali leje i robotnik marznie, aż się trzęsie, jak osika w lesie. Nie ma jeszcze kąpieli. Zarobek przy maszynach do wiercenia dochodzi do 5 mk.

Z kopalni Mysłowickiej, z Nowej Pszemszy i z Wujka (Oheim) nie odezwał się nikt.

Na kopalni Hohenzollern przyłożono na trzecie dziecko po 3 marki. Dwa razy w tygodniu pracowano na 1 1/4 szychty. Dodatek dobry, ale lepsza by była ogólna poprawa o 15 procent, bo dodatek starczy akurat na to, aby dziecku z każdej szychty przynieść bombonów (cukierków). Jest prócz tego 10 procent premii. Kto jedną szychtę opuści bez meldunku, straci premię i dodatek. Kartkę meldunkową bardzo trudno dostać — trzeba chodzić od Iwana do pogana. Na Gotthard „plumpa“ uszkodzona została przez węgiel ustrzelony. Była już stara i spruchniała. Reparatúra kosztowała coś 46 mk., a 17 chłopom odciągnięto na nią po 3 mk. Za „bergi“ sztroli (karzą) często. Czy my to kury, żebyśmy potrafił wszystkie „bergi“ powybierać? Nie mamy czasu na to, żeby wszystko wygrzebać, jak nie jeden panoczek, który grzebie, kiejby kura w gnoju.

Kopalnia Prusy. Zarobek dobry, bo aż 3 mk. 50 fen. do 5 mk., ale co 3 miesiące nowych butów,

a co miesiąc spodni (galot) potrzeba, bo jest 40 stopni spadu, więc trzeba jechać po skórę na dół! Nadszychty trzeba robić w niedzielę. Wydział się za mało stara. Do „Gesangferajnu“ bardzo ostro namawiają, jakobyśmy byli kanarkami, którzy dobrze śpiewają. Pewien robotnik musiał 30 ren. kary zapłacić za zmułę „Gesangferajnu“. Niech żyje cesarz Wilhelm II!

Kopalnia Radzionkowska. Postawionemu jako kandydatowi do wydziału robotnikowi wypowiedziano i kazano mu przyjść po papiery czyli szmaty, w pierwsze święto Bożego Narodzenia. Miał piękne dzieciątko. 16 głosami wybrano innego; robotnicy nie poszli na wybory. W dzień strejku na kopalni „Najhoff“ powiedział urzędnik: Głupstwa nie róbcie i nie strejkujcie, gdyż poprawię sam, ale tymczasem wyjadę do kąpiel. Tymczasem zarobki niektórych wynoszą na cymbrunku 2 mk. 30 fen., przy przewietrzeniu (Wetterführung) 1 mk. 90 fen., przy podsadce (Bergversatz) szleprzy, których brakuje, 2 mk. 30 fen. Na filarach hajerom nie poprawiono nic, szleprom dano 18 fen. od beczki, gdy więcej niż 20 beczek wywożą, a gdy mniej, to po 17 fen. Wskutek tego szleper goni hajera. Kółki (flekki) się tracą, a przez to i szleper i hajer ma szkodę. Gdy się ktoś odezwie, otrzyma taką odpowiedź: Ty masz bzika (jesteś głupi). Pracodawca sprowadza tanie ryby, po 18 fen. funt. Zdarzyło się, że przybył ktoś do starszego knapszaftowego i prosi o kartkę. Urzędnik go wysłał aż trzy razy za drzwi, a potem go posadził za swój stół, przybył sam do izby i wypowiedział prośbę, jak sobie życzył, żeby każdy robotnik ją wymówił.

Z kopalni Śląsk, Trautscholdsegen i Wolfgang nie było wiadomości.

Z kopalni Brandenburg opowiadano co następuje: Jest źle, skoro wielu siedzi w pańskiej klatce i w centrowym związku. Gdy przedłożono żądania o poprawę, to zarządca p. Bock powiedział, że on sam będzie ludzi pytał, czy chcą poprawy. W „pańskich“ mieszkaniach dopadli robotników, choćby ryby w saku. Mówiono nam: Kto da „col“ na 1 1/4 szychty, ten może wyjechać o godz. 2. Żądali 100 wózków, a zdarzyło się, że wydano aż 120. — Premia, procenta są, ale to jest lep na robotnika, przez który kapitalista wyzyskać potrafi robotnika. Łatwo się mogą „procenta“ stracić, a wtedy urzędnik powie: Jeżeli ja wam dam procenta, to możecie po nie iść do nieba! — Pan Bock oświadczył, że on z „komisją siedmiu“ nic nie ma do czynienia. Brakowało robotnikowi szycht, a nie zapisał ich pewien nadgórnik, który poszedł do wojska. Wskutek tego powiedział urzędnik: Czekaj, aż przyjdzie od wojska. — Ciskacze mają po 2 mk. 80 fen., II klasa ma 2 mk. 60 fen. Jest 10 procent poprawy. Gdy żądano poprawy, to urzędnik „po gibku“ rozmaite szmaty przeglądał — i szleper zarówno z ciskaczem, a hajer z szleprem będzie cierpią. Jest 10 procentowa premia. Do dwóch szycht można „zabrać“ czyli wypuścić.

Zabrze. Fiskalna kopalnia ma być wzorem dla innych (Musteranstalten). Rzeczywiście w statystyce czyli w spisie stoi na przedzie co do zarobków. Niektórzy głoszą, że aż 7 mk. zarabiamy na szychtę. Wnioski o poprawę 15 procent odrzucono, gdyż nam poprawy nie potrzeba, skoro na zabrskiej kopalni jest najlepiej. Nie ma ruchu (Gährung), jak powiedział wysoki urzędnik. Tymczasem niezadowolone jest wielkie i wyciąga swoje ręce, jak kościotrup. Zdrowotne stosunki są dobre. Poprawiono nie 10%, jak pisały gazety, lecz tylko szlachciarzom i na pańską szychtę po 25 en., ciskaczom i górnikom po 1 fenygu. Oświaty potrzeba, bo uświadczenie jest małe. Dawniej było od stempia wybitego 1 mk., dziś od drzewa ani fenyga nie ma. Urywają dyngu po fenygu, gdzie mogą. Minister p. Delbrück chciał dać więcej węgla, ale p. Velsen powiedział, że przeciętny zarobek niektórych wynosi 6 mk. i więcej, dlatego mogą sobie węgla kupić. Górnicy za dwa-

gowe szyciary poprawy nie mają, chociaż praca jest niebezpieczna, o czym świadczą lazarety pełne. Taki dyng górnik zabić potrafi. — Są tacy, którzy mają 2 mk. 70 fen., chociaż już 30 lat pracują. Potrzeba ustanowienia stałego zarobku, niżej którego nie powinien nikt zarabiać. Mężowie zaufania jedynie wtedy mogą coś zdziałać jeżeli mają poparcie przez silną organizację. Dozorców i sztygarów należałoby częściej zmieniać, aby stosunki się nie psuły. Żądają 80 wózków na 7½ metra wysokich filarach.

Na kopalni **Życzenie Jadwigi** (Hedwigswunsch) odrzucono wnioski o poprawę. Dyrektor powiedział, że na węglowym rynku dopiero od kwietnia 1907 będzie poprawa. Żądano tylko 10 procent poprawy, zamiast 15 procent. Jest lepszy deputat i premia, ale szychta trwa do 11 godzin.

Na kopalni **Hohenlohego** oświadczył kierownik, że bez dyrektora nie może poprawić. Zarobek wierzchowych robotników wynosi 2 mk. 40 fen., do tego premia 30 fenygów, ale trzeba się meldować i nadrobić szychty zmudzone, inaczej premii nie ma.

Z kopalni **Heinrichsglück** i z **Anny** (w Pszowie) nie ma wiadomości. (Prosimy nam donieść o stosunkach. Red.)

Na kopalni **Hugozwang** odrzucono wniosek o poprawę. Mówiono: A choćby gałąź pod samo niebo wyrosła, to nie poprawimy dyngu. Zagraniczni robotnicy dostaną po kilka razy zaliczkę (forszus). Jedna maszyna ma obrobić aż 3 przodki. To nie możliwe.

Na fiskalnej kopalni w **Królewskiej Hucie** stawiono więcej razy wniosek o poprawę, ale dyrekcyja go odrzuciła. Oświadczyła, że płaci największe zarobki z całego przemysłu i nie ma powodu, aby poprawić. Za wiele robotników „bumluje“, do 500 brakuje w jednym dniu, to jest cały batalion! Poprawiono o 15 fen. (na 3 m. 75 fen.) na pańską szychtę, ale takich szycht bardzo mało się robi. Szleprom poprawiono z 2 m. 60 fen. na 2 m. 75 fen. Na to powiedział jeden członek wydziału (mąż zaufania), że gdyby więcej poprawiono, nie byłoby ludzi do ładowania (folowania), bo jest wielu „chacharów“. Tymczasem za grzechy niektórych nie trzeba winić wszystkich. Są tacy, którzy szlepują już 10, 11 i 12 lat, a hajerami nie mogą zostać, chociaż zwykle po 8 latach ma się zostać hajerem.

Na kopalni **Gieschego** odrzucono wnioski o poprawę. Gdy powiedział urzędnik, że robotnicy za wiele w szynkach siedzą, odpowiedziano mu, że urzędnicy też siedzą. Na to powiedział: Prawda, że urzędnicy też w restauracji siedzą, ale poza godzinami służbowymi, kiedy mają czas, a robotnicy często wtedy, gdy mają pracować. Nawet w nocy z niedzieli na poniedziałek będą wydobywali węgiel.

Na kopalni **Florentyny** urywają dyngu, bo nieraz aż 6 fenygów na raz. Błota na dole jest miejscami wiele, aż kolana się brudzą. Górnicy muszą

szleperkę uprawiać. Co ustrzelisz — to wywieźć ci trzeba, a grabie i niecki brać. Trzeba żądać, aby ta szleperka ustalała, albo żeby płacili za nią hajerskie szychty.

Na szybie **Ficinus** miał być winien robotnik ostatniemu nieszczęściu, ale to nie jest prawdą. Konieczna potrzeba, aby kontrola była niespodziana. Jeżeli się kopalnia dowie przedtem, to źle, podobnie źle, jak gdyby się złodziej dowiedział, iż go żandarm poszukuje. Trzeba kontrolerów wybrać z pomiędzy robotników, którzy znają kopalnię.

Wiadomości ze świata.

POLSKA (pod zaborem rosyjskim).

— (**Aresztowanie komitetu centralnego socjal-demokratów.**) Przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, uwięziono siedmiu członków komitetu centralnego socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. W mieszkaniu znaleziono 11 900 marek podatkowych, 4300 wykazów podatkowych, książki czekowe, prasę kopiową, 22 stemple, sprawozdania partyjne i wiele wydawnictw rewolucyjnych.

— (**Polska partya socjalistyczna**) ogłasza urzędowo, że podczas wielkiego napadu na pociąg pod Rogowem zabrali bojownicy socjalistyczni milion czterysta tysięcy rubli. Doniesienie urzędowe, jakoby suma ta była mniejszą, jest fałszywe. Partya używa do służby wywiadowczej telegrafii bez drutu.

NIEMCY.

— (**Nieprzyjaciółka Polaków.**) „Tägl. Rundschau“ oburza się na postępowców, że poparli podpisami interpelację Koła Polskiego, choć nawet centrum poparcia odmówiło. „Tägl. Rundschau“ pisze o postępowcach, że zawsze dają poparcie projektom niemieczyźnie wrogim.

Na to odpowiada „Bresl. Ztg.“, że postępowcy podpisali interpelację, bo dyskusja z pewnością wykaże, że rząd pruski popełnił błąd kardynalny, godząc się na wybór Polaka na arcybiskupa w Poznaniu. Takich błędów kardynalnych popełnił rząd pruski kilka w ostatnich 30 latach.

— (**Proces przeciw „kapitanowi“ z Koepenick.**) Rozprawy sądowe przeciw osławionemu oszustowi z Koepenick Voigtowi rozpoczną się 1 grudnia b. r. Oskarzenie zarzuca mu niedozwolone noszenie uniformy, oszukaństwo, bezprawne pozbawienie wolności i przywłaszczenie sobie urzędu publicznego.

— (**Z parlamentu niemieckiego.**) Interpelacyja Koła polskiego i centrum, nie stała we wtorek na porządku obrad parlamentu, a mianowicie z powodu śmierci ks. Arcybiskupa Stablewskiego. Musianoby

taktowny, ukarana milczeniem, była nawet w wielkim kłopotcie z tego powodu.

Nadto pobyt wśród rodziny exfabrykantów parafoli osoby wyższego towarzystwa, jak panna de Sompras, zaimponował okolicy, co przekonywa, że najlepsza polityka jest tam, gdzie jej wcale nie ma.

Zdarzenie na pozór małej wagi miało wpłynąć korzystnie na przyszłość znacznych państwa de Ramiers.

Panna de Sompras należała do starożytnego domu, w którym tradycya honoru, delikatności i dobroczynności przechodziła na późniejsze pokolenie, dla tego starała się rozbudzić w swej uczennicy uczucia szlachetne i zasadę, że dając, trzeba uważać, w jaki sposób się daje.

Pani de Ramiers z swej strony nie zapominała, że w dniu, w którym złożyła wizytę pani de Kyldom, nie została przyjęta, bo piątek był przeznaczony dla ubogich. Naśladowując dobroczynną sasiadkę, postanowiła co poniedziałki rozdawać chleb, mąkę i t. d. ubogim.

Ponieważ pani Kyldom nie ograniczała się tylko na rozdawaniu jałmużny, ale opatrywała samą raną, udzielając pomocy lekarskiej, Aspazya starała się i pod tym względem stać się jej podobną.

Położenie rzeczy zmieniło się jeszcze od chwili, gdy Palmira w towarzystwie swej nauczycielki zaczęła chodzić po chatach wiejskich.

Młoda, zawsze uśmiechnięta twarzyczka ładnej dziewczynki wzbudzała miłość i zaufanie u biednych ludzi.

Jej słodycz wносиła prawdziwą pociechę anioła pod ubogie strzechy, prócz tego siedemnastoletnia panienka wyjmowała z skórzanego worka stosowne wsparcia i lekarstwa dla każdego wieku.

W ten sposób państwo de Ramiers stawali się coraz popularniejszymi, a Palmira, która pierwsza w okolicy zaczęła chodzić po chatach ubogich, stała się głośną swymi dobrodziejstwami i sama nie wiedziała, jak zbawiennie wpłynęła na usposobienie niegrzecznych sasiadów. Wkrótce żałowali w duszy, że, powodowani przesądem, odepchnęli od siebie tak godną szacunku rodzinę.

Pobyt panny de Sompras w zamku przyczynił się niemniej do zmiany wyobrażeń sasiadów: Państwo de Ramiers musi być tak źle wychowani,

jego osobę wmieszać do sprawy strajku, co czyniąc nie wypada wobec otwartej jeszcze mogiły.

Interpelacyje będą za tydzień.

Projekt o prawach korporacyjnych robotniczych związków zawodowych przekazano komisji do bliższego rozpatrzenia. Posłowie ganili rząd pruski, który postarał się o to, aby jak najwięcej przepisów policyjnych było w nowym prawie dla robotników. Sekretarz stanu hrabia Posadowsky brocił rząd pruski.

Etat czyli spis dochodów i rozchodów dopiero dnia 10 grudnia br. zostanie przedłożony.

Przemawiał z Koła Polskiego poseł Korfanty, który powiedział, że na Górnym Śląsku trudno jest o zebrania i sale, ponieważ policja wpływa na obrzystów i posiedzicieli sali. Te stosunki zmieniają się tylko wtedy, jeżeli będzie lepsze prawo przez parlament dla całej rzeszy niemieckiej uchwalone. Ze strony Prus niczego się spodziewać nie można. Robotnicy mają mieć gwarancję, czyli pewność, że wolno im się organizować. Jednakowoż projekt prawa, przedłożony przez rząd jest taki, że można przypuszczać, jakoby rządowi chodziło o lepszy sposób do powiązania robotników. Już wtedy np. gdy do związku należą polscy robotnicy, Polacy, to wystarczyło by, aby odebrać mu prawa korporacyjne. Co więc takie prawo znaczy dla robotników? Dla robotników rolniczych również potrzeba prawa do łączenia się, aby go mieli odtąd wszyscy i na zawsze. Według przepisów spisanych w projekcie zdaje się, jakoby rząd chciał najdzielniejszych robotników, najlepszych agitatorów, usunąć z organizacji. A przecież ci są kierownikami organizacji i potrzeba ich, żeby w związku pozostali i pracowali.

— (**Cesarz Wilhelm II**) w Kilonii mieszka na okręcie „Deutschland“ i we wtorek był obecny przy wstąpieniu najmłodszego syna swojego brata Henryka do dojska, poczem wyjechał do Berlina, aby brać udział w wieczery u kanclerza ks. Bülowa.

— (**Przy uzupełniających wyborach do sejmiku w Berlinie**) otrzymał w wtorek głosów: wolnomysłny Zwick 1117, socjalista Ledebour 1112, konserwatysta Ulrich 211. Odbędą się wybory ściślejsze dnia 4 grudnia br.

ROSYA.

— (**Zamach na generała.**) W Teodozyi 26 listopada rzucono bombę na generała Dawydowa; generał pozostał nietknięty, gdyż bomba nie eksplodowała. Uciekając, strzelił sprawca kilka razy do ścigających go, mimo to jednak zdołano go ująć. Przy badaniach podał, że jest austriackim poddanym i ma 22 lat. Zamach wykonał z rozkazu południowego oddziału socjal-rewolucjonistów. Aresztowano także pewnego woźnicę, który wzdrzął się ścigając przestępcę. Obydwóch oddano pod sąd wojenny polowy. Oprócz tego uwięziono jeszcze dwie podejrzane osoby.

skoro tak wykształcona nauczycielka mogła dwa lata spędzić wśród nich. Nie zależy im, jak się zdaje, na stosunkach sąsiedzkich, skoro się zrazili jedną wizytą i zamknęli w zamku, którego urządzenie zbyt kłopotliwsze, niż u pani Pointepine, w całej okolicy, niemałą wzbudzało ciekawość sąsiadek.

Mało już było potrzeba, ażeby osiągnąć cel pożądaną w stosunkach z eleganckim towarzystwem, przedsiębiorczy umysł panny de Sompras wynalazł środek stosowny.

Zbliżało się Boże Narodzenie. — Listonosz z Courledainde został pewnego dnia przywołany do zamku Ramiers dla odebrania ogromnego pakietu z kartami wizytowymi z kilkoliniowym napisem:

— „Zaproszenie uprzejme na uroczystość Dobroczynności, która będzie obchodzoną w zamku Ramiers 28 grudnia 18. o ósmej wieczorem“.

U dołu dodano: „Po obdarowaniu ubogich dzieci, nastąpi koncert!“

Okolica Courledainde zdumiała.

Koncert! Najstarsi ludzie nie pamiętali tak niezwykłego zjawiska. Czasem bal miejski był zapowiadany, ale zaproszenie na koncert, złożony zapewne z artystów, których pomimo urodzajności ziemia Courledainde dotąd nie wydała, zaciekał ogólnie.

Towzystwo zaproszone czuło się w obowiązku stawienia w oznaczonej godzinie na uroczystość Dobroczynności, stosując się do słów św. Apostoła Pawła, że dobroczynność wszystkie stany jedna.

Ubdzy i dzieci z okolicy byli hojnie obdarzeni, a pomimo, że powinni byli odegrać pierwszą rolę w uroczystości, zostali zaraz odesłani z darami. Natomiast odezwało się w przyległym parkowi salo nie strojenie skrzypiec i violonczeli. Postarano się bowiem o kilku artystów do pomocy, ale twórczyniami całej zabawy były panna de Sompras z swoją uczennicą.

Wkrótce zabrzmiał quintet z towarzyszeniem fortepianu, który zachwycił słuchaczy oryginalnością muzyki i czystym wykonaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIELKI LOS.

Tłumaczenie z francuzkiego.

(Ciąg dalszy).

Zostawmy zatem młodą panienkę, rozwijającą się pod zbawiennym wpływem, z którego całe otoczenie zbierało obfite owoce.

ROZDZIAŁ XXI

Dwa lata upłynęły, podczas których życie samotne w zamku Ramiers można było porównać z regułą Trapistów.

Nauczycielka spełniała swe obowiązki z niezwykłą sumiennością.

Ponieważ w wyjątkowych warunkach przyjęła obowiązki w domu świeżo zubożonych, starała się czynić to w delikatny sposób, ażeby nie dać uczuć swej wyższości nad otoczeniem. Gdy Gracyan ujrzał przybywającą do swego domu pannę de Sompras, uczuł w sobie rodzaj nieśmiałości, co później zamieniło się w szacunek i skłoniło go do uważania na siebie. Na czem zyskała bardzo jego powierzchowność.

Pani de Ramiers była nadzwyczajnie dumną z osoby wyższego urodzenia, kształcącej jej córkę — i daleka od trzymania panny de Sompras w pewnej zależności od siebie, jak to zwykle czynią osoby ograniczone w stosunku z nauczycielką, nie pominęła żadnej okazji uprzyjemnienia jej mozolnej pracy, czego taktowna nauczycielka starała się nie nadużywać.

Aspazya chciała korzystać ze wszystkich nauk udzielanych córce, ale poznała wkrótce, że pamięć przytępiona wypowiada posłuszeństwo, mieszkając w głowie wszystkie nauki, stąd śmieszny chaos szkodził tylko naturalnemu rozumowi, czując zatem swą niższość pod względem nauki, zwiększyła jeszcze szacunek dla panny de Sompras.

Czas, który wszystko równa na świecie, wpłynął też zbawiennie na sasiadów, którzy z początku wyrzekli się bliższych stosunków z właścicielami zamku Ramiers.

Pani de Foindejean, zawiedziona w nadziei odebrania niegrzecznej odpowiedzi na swój bilet nie-

R Z Y M.

— (J. E. ks. kardynał Kopp) miał w wtorek posłuchanie u Ojca św.

— (Król grecki) przybył tudotąd, aby odwiedzić króla włoskiego i papieża. Odjechał w wtorek wieczorem, odprowadzony przez króla na dworzec. Pewnie chodziło o porozumienie się co do Turcji i Albanii.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

— Ś. p. ks. arcybiskup Stabilewski był bardzo lubiany także na naszym Górnym Śląsku, co wynika naprzykład z listu, jaki z raciborskiego powiatu pisze nam jeden pocziwy wiarus:

Kiedym się dowiedział, że Najprzewiel. ks. arcybiskup Stabilewski umarł nagle z żalu, to mi się tak gorzko zrobiło, że chociażby nawet z rodziny mej był kto umarł, albo ojciec własny, albo kto inny bliski, to nie byłoby mi więcej gorzko, niż kiedy ojciec naszego narodu, arcybiskup Stabilewski, doczesność tę pożegnał. Chociaż on nie był zwierzchnikiem dyccezyi naszej, to jednak był zawiadowcą i obrońcą języka i praw naszych wspólnych. Oto nam świecił jako światłość, pociecha i nadzieja, a teraz naraz zgasł. Gdyby umierał człowiek, który ma krew jak ryba, zimną, tobym rzekł: Wola Boża niech się stanie, niech odpoczywa w pokoju! Ale kiedy umiera taki obrońca nasz, to gorzkość jest bardzo wielka. — Kochani czytelnicy, łączę boleści serca mego ze smutkami waszymi, i proszę was, bracia, kiedy nam już nic innego nie zostanie, pomódlmy się wszyscy wraz za tego wielkiego obrońcę, za arcybiskupa Stabilewskiego; zwłaszcza w niedzielę w kościołach podczas nabożeństwa wnieśmy modły nasze przed tron Boga Najwyższego, aby raczył dać wiekiście nagrodę temu wielkiemu szermierzowi naszemu. Módlmy się tedy, bracia za niego, a pamięć jego niech będzie błogosławioną na ziemi!

Takie są słowa i życzenia, jakie ów dobry człowiek nadesłał. Niewątpliwie świadczą one pięknie o miłości, jaką lud nasz otacza rzeczywistych i szlachetnych swych obrońców. Tak czuje bez wątpienia bardzo wielu innych Ślązaków, którzy słowa i czyni i cierpienia zmarłego Arcypasterza z opisu gazet znali.

Z powiatu pszczyńskiego, od granicy austriackiej, otrzymujemy jeszcze list tej treści:

Kochani bracia i synowie rzymsko-katolickiego Kościoła, gdy przeczytałem w gazecie naszej wieść o zgonie śp. Najprzewiel. arcybiskupa Stabilewskiego, zostałem przeniknięty takim smutkiem i żalem, że ręka moja nie zdolna tego opisać. Podobało się Panu Bogu, którego wyroki są niezgłębione, zabrać nam bodaj najdzielniejszego obrońcę, który się nie oglądał na łaski tego świata, ale spełniał posłannictwo powierzone mu z przekonaniem i sumiennie. To też nie z łaskami tego świata stanął on przed tronem Bożym, ale ze skargami i łzami naszymi i z grubą księgą zasług własnych około wiary świętej i około Kościoła rzymsko-katolickiego. — Bracia kochani, wznosmy gorące modły do Boga zaduszę tego zmarłego arcypasterza!

Bytom. Miasto Bytom zebrało w roku ubiegłym zwyczajnych podatków 1 059 002 marek, a następnie jeszcze: podatku zabawowego 6 417 mk., podatku od psów 4 335 mk., podatku od piwa 33 254 mk., podatku od przewłaszczenia 63 824 mk., opłaty za wodę 196 399 mk., za karty napomnień i egzekucji 8 384 marek. Poza tem podatek kościelny katolicki wynosił 23 888 mk., a ewangelicki 14 343 mk.

— Nie dawno skradziono pewnemu obywatelowi na ul. Wielkiej Błotnicy 800 marek gotówki. Obecnie sprawców kradzieży wysłędzono i 400 mk. im jeszcze odebrać zdolano. Sprawcami kradzieży są trzech uczniowie.

Radzionków. Tutejszy amtowny p. Wahner wydał rozporządzenie, zakazujące osobom nieuprawnionym wstępować na hałdy kopalni lub hut i zbierać tamże kawałki węgla lub drzewa. Przystąpienie tego zakazu jest zagrożone karą do 9 marek lub odpowiedniemi aresztami.

Eintrachthuta pod Bytomiem. Do tutejszego kościoła katolickiego wdarli się świętokradcy i zabrali monstrancję i dwa kielichy mszalne. Także rozbili skarbonki i ofiary zabrali. Przypuszcza się, że sprawcami tego bezbożnego świętokradztwa są dwaj młodzi ludzie, we wieku około 20 lat, których widziano jadących na kołach krótko po wypadku w kierunku Królewskiej Huty. Skradzione przedmioty mieli oni rzekomo zawinięte w papier przed sobą na kołach.

Od Chebzia. W hucie Dobrej Nadziei błąkał się pewien chłopak, leżący może około 10 lat wieku. Opowiadał on, że już nie ma ojca ani matki. Tak się ulitowała nad nim jedna rodzina i przyjęła go na dzień i noc do siebie, dając mu też pożywienie.

Na drugi dzień miano go zamełdować na policję. Ale w krótkiej chwili, gdy nikogo w domu nie było, chłopak ów otworzył szafę i zabrał tam zegarek z łańcuszkiem, poczem znikł. Ów zegarek, wartości 12 marek, otrzymał był górnik ten za 25-letnią pracę. — Więc to podaję do wiadomości, aby ludzi ostrzedz. Baczność przed takimi łazęgami!

Ostrożny.

Chorzów. Wiadomość, jakoby istniał zamiar sprzedania reszty dóbr biskupich tutaj w Chorzowie, jest wątpliwą. Zarząd biskupi jest patronem kościoła chorzowskiego. Gdyby resztę tutejszej swej posiadłości sprzedał (należą do niego jeszcze tylko dwa numery, i to dominialny dom gościnny i drugi dom ze sklepem i karczmą), wtedyby też i przestał być patronem kościoła, a do tego chyba zarząd biskupi nie dopuści. (Oby tak było! — Red.)

Chorzowski.

Katowice znaczny mają zysk z kolei państwowej. Kolej ta płaci w roku 1906 ogółem 124 805 m. podatku do miasta, czyli 18 493 mk. więcej, niż zapłaciła w r. 1905. Poza tem mieszka w Katowicach wielu kolejarzy, którzy także podatki miastu płacą od swych dochodów.

Dąb pod Katowicami. Kopalnia „Eminencya“ ma być dnia 4 grudnia (w dzień św. Barbary) uroczystie i urzędowo otwartą.

Wirek w Katowickiem. Na szybie Hillebrandta robotnik galicyjski Borski zabity został prądem elektrycznym. Przechodząc koło przewodów elektrycznych, potknął się i aby nie upaść, uchwycił się ręką przewodów i na śmierć porażony został.

— W Nowej wsi podróżujący Foltys został przez blachnierza Ślanego napadnięty w domu i tak poturbowany, że lekarz nie ma nadziei co do utrzymania Foltysa przy życiu.

Ruda. Zarząd hr. Ballestrema dał 500 marek zapomogi dla tutejszej biblioteki germanizatorskiej. Robotnikom natomiast ten zarząd nie chce zarobków poprawić. Widać tedy, do czego ta „dobroczynność“ Ballestremowska zmierza. Na germanizację pieniądze są, na co lepszego ich niema.

Zaborze. Kupcy zaborscy, a w części także i kupcy zabszcy, ponoszą bardzo wielki uszczerbek w swem zarobkowaniu przez konsum kopalni „Królowej Ludwiki“. Podobno konsum sprzedaje także i nieczłonkom. Jednem słowem, corocznie kupcy tracą kilkadziesiąt tysięcy marek zysku. Dlatego kupcy postanowili zażądać od zarządu gminy, aby konsum ten opodatkowano, podobnie, jak opodatkowane są wszystkie inne składy. Dalej postanowiono zwrócić się z przedstawieniami do ministra handlowego, a gdyby to nie poskutkowało, wtedy kupcy mają się zwrócić z prośbą do cesarza.

Gliwice. Zmarły niedawno radzca Hirschel zapisał miastu 3000 marek, z których odsetek mają być ubodzy wspierani; również dla miejskiego przytułiska starców i kalek zapisał 1500 marek.

Wieszowa w Tarnogórskim. We czwartek odbyło się tu uroczyste wprowadzenie w urząd nowego ks. proboszcza w osobie ks. Börnera. Pierwsze przywitanie odbyło się w Grzybowicach, gdzie opodał kapliczki postawioną bramę tryumfalną i mowy wygłoszono. We Wieszowie powitanie odbyło się opodał szkoły I. Obrządku wprowadzenia dokonał ks. dziekan Koske, który też i przemowę okolicznościową wygłosił. Wieczorem odbył się korowód z pochodniami przed probostwem, gdzie nowy ksiądz proboszcz mowę i okrzyk na cześć cesarza wygłosił.

Wielki Żyglin w Tarnogórskim. Bardzo się tu zasmucili rodzice nad słowami, jakie w zeszłą niedzielę z kazalnicy wypowiedziane zostały. Mówiono tam bowiem, że dzieci na nauce do pierwszych Sakramentów św. bardzo mało religii znają, i że rodzice na szkoły narzekają, ale że szkoły nie są temu nic winne, tylko rodzice winni.

Doprawdy smutnie to, jeżeli proboszcz szkołę uniewinnia a własnych parafian obwinia. Czyż parafianie są temu winni, że szkoła po niemiecku niezrozumiale uczy? Niedosć, że to rodziców boli, jeszcze ich proboszcz obwiniać musi.

Niektóre dzieci zaś skarżą się, że ksiądz proboszcz nie obchodzi się z nimi łagodnie, bo jak krzyknie, to dzieci się przelekają i nawet pacierza zapomną. Więc może i w tem jest cokolwiek przyczyny, że dzieci za mało umieją.

Tutaj też domowa nauka nie może być bardzo skuteczną, bo ojcowie rodzin, to robotnicy, którzy po 8 do 12 godzin pod ziemią w złem powietrzu ciężko pracować muszą. Gdy przybędą do domu zmęczeni, to są radzi, jeżeli mogą cokolwiek spokojnie wypocząć. To też tu rodziców bardzo winić nie potrzeba, tem mniej, że co mogą, to robią, aby dzieci religijnie wychować.

Smutna to sprawa bardzo! Podatki i ciężary na nas walą — nauczycieli i szkoły drogo trzeba opłacać — drożyzna niesłychana — praca długa, niebezpieczna i krawa — i wobec tego wszystkiego, zamiast pociechy i zachęty do spokojnego niesienia naszego krzyża, rzucają na nas w kościele słowa ciężkiego i bolesnego obwinienia, uniewinniając razem to, czego uniewinnić nie można.

Wiemy zresztą, że nasz ksiądz proboszcz jest

cały za niemieczyzną. W szkole uzupełniającej zachęcał on już dzieci, aby się dobrze po niemiecku uczyły, bo im wtedy sprawi piękny podarek. A byłoby pewnie korzystniej dla zbawienia dusz, gdyby zamiast do niemieczyzny, zachęcano do nauki religii.

Smutny.

Strzelce. Robotnik Juliusz Szyndzielorz z Adamowic, pracujący w kamieniołomach tutejszej spółki akcyjnej, zabił się podczas pracy. Uskakując na bok, aby nie być zasypany walącą się ziemią, uderzył głową o żelazny wózek (kolebkę) i rozbił sobie czaszkę. Zmarły liczył dopiero 39 lat życia.

Rozmaitości.

(Torpedowiec w płomieniach).

W Toulon pożar na torpedowcu Algeciras jeszcze nie opanowany. Wybuchło 5 torpedów, me wyrządzając jednak innym statkom szkody; płomienie ogarnęły już kadłub okrętu, tak, że o ratunku nie ma mowy. Zginęło 3 ludzi, marynarz i robotnik okrętowy, 6 ludzi, ze załogi odniosło rany.

(Zamach na byłego francuskiego ministra).

W Paryżu 26 listopada na rogu rue de Hanovre i bulwaru włoskiego strzeliła jakaś dama 4 razy z rewolweru do byłego ministra finansów Merlou, raniąc go 2 razy w nogę. Sprawczynię zamachu areztowano, jest to aktorka d'Allemagne, która występowała pod nazwiskiem Adday.

Dbajcie o oświatę, bo ona doprowadza do organizacji, do połączenia się robotników! Bez organizacji nie ma polepszenia doli robotników. Rozszerzajcie „Dziennik Śląski“.

Literatura, sztuka, teatr i nauka.

Kraków. Teatr miejski: Początek o godz. 7. We czwartek 29 b. m.: „Kordyan“ — poemat dramat. J. Słowackiego w 10 obr. W Piątek teatr zamknięty. W sobotę 1 grudnia: „Wachlarz Lady Windermere“ — kom. w 4 akt. Oskara Wilde'a — (nowość). W niedzielę 2 grudnia o godz. 3 po południu: „Pan Jowłatski“ — kom. w 4 akt. Al. hrabiego Fredry — (ceny niższe do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Ponad siły“ — sztuka w 6 ods. Bjoernstjerne-Bjoernsona.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Bytom. Przyszłe posiedzenie Towarzystwa Górnośląskich Przemysłowców w Bytomiu, odbędzie się w niedzielę, dnia 2. b. m. pop. o godz. 3-ciej, na zwykłej sali posiedzeń, w domu katolickich towarzystw w Bytomiu. O liczny udział członków prosimy Zarząd.

Chorzów. Tow. katol. młodz. i mężów urządza w niedzielę dnia 2-go grudnia o godz. poł. do 5 swe posiedzenie w nowo wynajętym lokalu pani Krebsowej, na które się to członków oraz życzliwych gości zaprasza. — Szan. nam przychylnym gościom, wszystkim lubownikom czytania książek polskich, podajemy publicznie tę wiadomość, że książki do czytania z biblioteki tow., również z czyteln. ludowej z Poznania można w dni powszednie wieczorem a w niedzielę i święta w południe w domu bibliotekarza p. Matulli zamieniać, którzy przy probostwie na ul. Górnej (Oberdorfstr.) nr. 8 mieszka.

Chorzów. W niedzielę 2-go grudnia o godz. 5 po połud. odbędzie „Związek posiedzieli domów i gruntów swe posiedzenie, w lokalu p. Benkiego, na które się wszystkich członków zaprasza. Zarząd.

Chorzów. W dzień św. Barbary po poł. o godz. 4 odbędzie się zgromadzenie wszystkich górników z Chorzowa i z Węzławca na sali p. Benkiego. Upraszamy, żeby się jak najliczniej zebrał. Po tem zgromadzeniu odbędzie „Związek katol. górników“ swoje zwyczajne posiedzenie, na które się członków o liczny udział uprasza, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady. Zarząd.

Ze Strzeleckiego. Szanownym druhom i przyjacielom gimnastyki donoszę, że ćwiczenia gimnastyczne odbywać się co niedzielę o godz. 3 po południu u druha p. Krzemczyka w Mokrotonie. O liczny udział młodzieńców uprasza się. Czołem! Naczelnik.

Bieraltowy. Posiedzenie Związku św. Józefa odbędzie się w niedzielę dnia 2-go grudnia o godz. 5 wieczorem na sali p. Musialika. Na posiedzeniu tem będą spisywane dzieł członków z powodu „Gwiazdki“, dlatego prosimy Szan. członków, żeby na posiedzenie licznie przybyli, żeby każdy licząc dzieł swoich mógł podać. Będą też obrady kiedy „Gwiazdka“ urzędową zostanie. Zarząd.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

	27 listopada	26 listopada
płaca za 100 rubli	215,90	216,95
„ 100 guldenów	170,00	170,20

Magdeburg, 28 listopada (Ceny cukru).

Cukier w głowach 1	19,50
Rauhada mielona (z beczką)	18,25

Wrocław, 28-go listopada (Ceny targowe).

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenychach za 100 kg.		
	piękny	średni	pośledni
Pszonica biała	18,10	17,60	17,20
„ żółta	18,00	17,50	17,10
Zyto	15,70	15,00	14,70
Jęczmień	13,50	13,00	12,50
Owies	15,40	14,90	14,60
Groch „Wiktoria“	20,00	18,00	16,00
Groch	18,00	16,30	14,50
Rzepak	29,60	28,00	24,50
Słoma za 1 kopę	24,09 — 26,00		
Ślano za 2,60 — 2,80	2,60 — 2,80		

Interes budowlany i ziemski.

Budujemy po umiarkowanych cenach.
Kawadniamy i odwadniamy łaki.

Sobociński & Co., Katowice

ul. Markgrafta 3. — Telefon 1323.

Zbiór przemówień

wierszem i prozą

do

DUCHOWIEŃSTWA

jako na

premii, jubileusze,

przyjęcie i pożegnanie Duszpasterza,

przyjęcie Biskupa

i t. d.

Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Ma na składzie

Księgarnia „Katolika” w Bytomiu

(Beuthen O.-S.)

Ściśownik dla młodzieży

zawierający

liczne powinszowania, zabawy, gry itd.

Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Zamówienia przyjmuje:

„Katolik” w Bytomiu G.-S.

Pobożne rozmyślenia
na każdy dzień roku.

Piękna ta książka przetłumaczyła z łacińskiego na polskie ks. Konstanty Damroth. Zawiera ona piękne rozmyślenia, krzepiające duszę i serce każdego katolika i zasługuje na to, aby się w każdym domu katolickim znajdowała. Cena oprawnego egzemplarza 90 fen., z przesyłką 1 mk. Kto kupi 10 egzemplarzy, zapłaci tylko 7 mk. 50 fen. i otrzyma przesyłkę franko. Poleca i przesyła odwrotnie „Katolik”, Bytom (Beuthen O.-S.)

Najnowszy

Toast Polski
NIECH ŻYJE

czyli

zbiór toastów i przemówień

na Nowy Rok, podczas zaręczyń, na imieniny, urodziny i chrzciny, podczas urocz. obiadów i przy rozmaitych okazjach,

przez

Józefa Chociszewskiego.

„Katolik” Bytom (Beuthen O.-S.)

Chłopiec

porządnych rodziców, wiadający językiem polskim i niemieckim, chcący się wyuczyć kupiectwa, może się zarządzić. Rad. Kusch handel tow. kolonialnych żelaznych, Niem. Piekary.

DINGAAN.

Powieść osnuta na tle historii Zulusów.

Cena 40 fen. z przes. 45 fen.

Przesyła

„Katolik” w Bytomiu.
(Beuthen O.-S.)

Clagnienie 5. Kl. 215. król. prus. loteryi.

Dnia 27-go listopada 1906. — Przed południem.
Tylko wygrane nad 240 marek są podane w kłamrach. (Bez gwarancji.)

394 444 591 [500] 695 700 1080 147 886 535 732 500 919 54 58 2035	69 82 134 51 888 41 54 83 558 898 805 3136 87 202 403 28 519 838 4109	89 465 711 936 75 5089 78 118 269 [500] 827 82 594 821 74 976 834 431	67 500 7051 283 818 [500] 884 90 877 927 8458 [500] 610 79 781 903 21 71	90 9024 58 64 191 841 510 555 818 10088 242 86 510 44 587 736 11859	598 788 12230 82 89 588 888 838 990 13080 [500] 113 238 716 66 [1000]	87 654 14104 885 70 988 15151 589 16058 260 63 800 938 17144 278 761	927 18460 508 51 797 874 85 19115 578 [500] 877	20195 221 879 648 [1000] 784 40 849 21073 108 32 93 259 348 440 588	643 702 822 22024 126 718 956 23194 295 888 464 96 820 824 24006 15	101 291 98 25068 81 101 294 429 50 58 78 88 26418 60 512 16 945 27276	389 49 428 [500] 659 76 [8000] 28202 254 672 719 885 920 29038 187 217	376 84 433 678 [500] 875 [500] 97 948 77 90 30090 704 22 31210 19 77 83	542 646 [3000] 55 748 32118 242 410 41 88 580 92 [500] 925 33045 96 194	218 [500] 801 69 17 414 [500] 781 808 74 994 [8000] 34058 178 209 805 409	[500] 558 755 984 [1000] 85817 489 [1000] 649 81 794 890 910 36019 473	631 96 788 48 801 [1000] 91 [1000] 37283 86 [500] 947 64 38168 78 882	[500] 849 39010 148 406 10 551 [500] 610 818 951 57	40293 355 770 889 41087 185 289 400 627 [8000] 724 38 42081 99 153	214 346 433 98 645 808 926 43080 406 [500] 39 [500] 626 50 44282 478	127 37 920 56 45002 84 [8000] 106 [500] 42 263 72 368 468 77 726 808	[500] 42 46138 328 416 82 84 [500] 72 591 832 [1000] 47297 640 92 [500]	424 [500] 505 89 642 [8000] 784 4874 [500] 81 284 400 50 637 49198 96	228 [800] 377 407 524 84 940 50013 57 167 285 [8000] 93 675 758 530 [500]	51852 [500] 510 812 57 979 52254 870 418 90 [500] 783 949 55036 817	501 855 958 54181 74 343 408 640 782 808 55168 619 47 711 629 56250	[500] 312 49 484 44 556 648 708 890 57018 223 518 96 698 717 [500] 803	58188 389 541 820 762 88 [500] 59027 47 171 74 599	60386 481 527 890 [500] 958 [500] 61295 891 684 88 707 893 62213	810 498 557 627 63194 220 514 [500] 17 718 804 [500] 7 995 64363 406	680 720 87 828 65085 171 203 409 49 [500] 578 830 66012 29 43 74 125	80 404 518 [1000] 98 67267 859 [8000] 568 601 784 815 75 68148 231 803	488 764 69046 186 814 16 72 [8000] 92 505 [500] 35 [1000] 45 70018 81	112 217 [500] 424 690 738 974 71160 802 682 824 72030 60 148 [8000] 92	282 403 41 48 93 552 612 876 73228 66 459 69 770 888 80 74111 72 273	695 856 932 79 91 75181 211 899 464 [500] 68 702 [1000] 667 68 93 76296	858 781 77085 152 886 [500] 612 780 826 61 78082 [500] 50 426 634	79090 814	80030 77 107 32 215 [500] 94 446 39 507 12 785 849 81124 234 652	58 764 75 82016 46 854 487 837 83091 81 203 464 511 84 [500] 84139 556	680 745 97 [500] 611 [1000] 45 71 85025 888 418 588 828 749 72 560 74	[1000] 86094 [1000] 912 41 424 [500] 547 87164 235 333 40 492 697 88080	140 [1000] 635 878 89259 [1000] 412 648 [5000] 841 90245 428 514 688 728	30 810 920 66 91018 [1000] 878 405 12 [3000] 671 779 92139 47 311 94	441 89 507 85 900 93023 81 [8000] 215 566 756 60 89 821 901 94037 99 83	347 520 617 58 924 [8000] 65088 88 371 610 91 96200 872 400 885 73 [500]	759 68 984 97062 [500] 588 48 664 989 95 [500] 98118 72 91 456 709 [1000]	80 96 828 48 99223 86 [8000] 861 475 517	100080 37 408 52 650 84 712 858 88 101010 288 628 741 87 829	102891 486 545 784 899 918 [8000] 63 103099 165 67 228 42 585 718 848	978 104058 [500] 75 [8000] 271 479 591 611 82 744 105567 [1000] 92	610 93 745 89 988 106098 250 319 84 632 882 107064 182 274 898 798	[500] 108028 [500] 280 832 561 [500] 887 46 77 [500] 904 88 109040	[500] 80 785 81 [3000] 110081 879 421 688 945 111082 154 71 211 832	61 98 488 786 910 84 112196 218 819 84 414 [3000] 28 554 [600] 98 649	740 988 113117 89 210 448 555 741 61 849 68 79 911 [500] 60 [8000]	114119 484 69 [500] 748 820 984 115278 312 28 417 598 814 54 965	116019 70 290 [1000] 752 876 117129 [500] 215 688 735 [500] 85 900	118069 180 242 89 810 638 78 87 741 95 119180 243 446 66 [500] 602 757	806 [1000]	120001 184 261 418 90 777 [500] 82 966 121018 148 240 412 21 551	789 89 898 986 122196 878 443 576 685 878 902 89 81 123279 812 98 485	570 695 124010 362 448 85 874 [1000] 125068 146 481 786 [1000] 50 898	85 [1000] 126138 77 83 935 88 692 781 127044 89 106 420 85 128255	[8000] 802 502 19 70 727 [8000] 854 [500] 955 129420 502 [1000] 42 [500]	45 69 751 82 826 978 130461 [8000] 871 957 131018 29 388 740 [1000]	514 86 612 751 65 69 132157 [500] 218 22 508 12 490 593 133117 21	401 [8000] 582 [80 000] 861 912 82 [1000] 84 134155 208 470 888 951	135182 229 [500] 69 498 502 28 711 988 136160 521 41 [1000] 68 666	137000 8 150 71 230 [500] 484 [500] 659 708 881 98 138252 [1000] 577	711 80 [500] 987 [3000] 139488 637 [1000] 880 98 959 99	140049 207 [500] 374 486 [1000] 558 775 884 141170 [500] 284 99	322 [500] 485 584 886 142144 544 [500] 685 [1000] 871 143095 100 415 24	57 594 699 723 56 [8000] 662 99 936 96 144058 405 862 145091 181 289	340 [1000] 84 534 99 614 59 700 81 929 146287 [1000] 584 844 762 94 814
---	---	---	--	---	---	--	---	---	---	---	--	---	---	---	--	---	---	--	--	--	---	---	---	---	---	--	--	--	--	--	--	---	--	--	---	---	-----------	--	--	---	---	--	--	---	--	---	--	--	---	--	--	--	---	---	--	--	--	--	------------	--	---	---	---	--	---	---	---	--	--	---	---	---	--	---

Clagnienie 5. Kl. 215. król. prus. loteryi

Dnia 27-go listopada 1906. — Po południu.
Tylko wygrane nad 240 marek są podane w kłamrach. (Bez gwarancji.)

102 817 [500] 577 647 750 [500] 901 [500] 1125 79 95 353 532 [8000] 609	2200 88 48 [500] 818 28 73 93 589 898 3308 481 528 695 728 89 4127 721	85 5015 212 388 442 558 078 769 885 [1000] 919 24 [500] 6250 410 539 872	931 [500] 7087 156 79 280 328 448 [500] 887 953 8134 84 229 803 754 958 97	9074 179 204 81 407 546 10144 228 448 [500] 695 852 11371 451 83 514 807	73 12124 405 86 588 616 39 [500] 753 827 950 81 13299 639 [8000] 14378	89 562 65 880 [500] 809 87 15010 63 158 [1000] 246 [500] 808 [500] 83 422	700 906 84 16089 113 74 98 [500] 880 562 644 700 881 96 17151 [8000] 386	464 845 817 952 18107 829 19042 [1000] 69 [500] 725 824 39 82	20418 75 580 [500] 935 21129 229 715 867 22017 100 86 261 67 329 63	451 76 77 529 80 645 914 82 23086 121 42 282 847 [500] 748 889 98 24082	814 464 589 80 88 95 943 25257 490 888 26004 103 472 631 695 864 27004	84 188 327 480 567 858 882 907 [8000] 28082 [500] 128 278 779 822 887 68	29208 85 818 484 98 524 39 [500] 656 [500] 741 30021 [500] 189 311 [3000]	491 [1000] 507 84 642 718 340 902 31628 [500] 911 32028 [1000] 160 224	[500] 658 [500] 89 814 85 33018 112 844 574 781 885 934 34086 168 [500]	295 35181 90 281 307 [500] 474 504 18 600 770 36354 72 [3000] 701 11	[3000] 815 925 37010 877 435 771 38201 88 [1000] 522 35 78 652 68 764	30105 18 232 51 67 415 512 92 716 887 [8000] 93	40825 480 589 67 906 75 41081 [500] 60 378 488 90 522 88 661 887	42078 76 519 744 [500] 61 78 [500] 888 43149 84 602 820 83 44045 110 264	562 659 829 45084 152 502 712 81 886 46052 57 98 [1000] 216 44 85 600	739 961 47366 490 99 647 884 48056 155 [500] 73 261 72 588 708 49261	663 964 50029 315 625 788 885 [500] 987 51007 152 224 84 94 52014 [3000]	845 589 616 80 53225 46 359 474 526 [8000] 95 636 [8000] 817 54230 738	[1000] 850 55094 198 878 98 765 827 31 67 957 56015 199 488 [1000] 97 500	765 86 928 57288 [500] 378 588 866 944 58123 400 511 754 876 [500]	59018 194 247 857 [500] 508 804 63 982 82	60099 [1000] 320 87 40 56 [1000] 694 [1000] 716 937 45 66 61088 68	626 [8000] 359 528 46 672 814 62068 181 [1000] 99 206 30 83 313 83 421 583	303 [500] 27 48 767 893 63080 210 79 321 501 77 846 64125 [3000] 55 201	234 412 642 [8000] 73 700 65076 183 72 258 852 412 506 57 82 66082 [1000]	152 223 219 443 504 [500] 745 67051 [500] 824 29 [500] 64 641 718 [8000] 75	922 89 68081 181 84 [500] 257 449 [500] 59 616 21 708 [8000] 17 28 808 975	69510 64 610 762 962 70246 495 570 680 876 913 [1000] 71104 231 51 431	557 749 878 95 918 [500] 50 60 72220 94 489 703 16 73077 [1000] 115 814	63 85 524 43 51 69 726 823 51 956 74164 [500] 269 475 518 849 914 87	75174 95 202 408 70 [500] 513 31 726 [500] 810 959 [1000] 77 76046 98 107	228 332 52 508 687 717 77079 142 218 54 84 819 69 548 78044 189 405 673	[8000] 749 91 836 54 95 79055 119 98 208 41 [500] 44 45 811	80188 885 567 758 56 80 [1000] 832 58 81000 22 67 236 70 690 720 98	855 82404 608 83 68 83008 187 282 888 89 490 [500] 93 601 93 84098 284	618 883 702 60 94 831 85030 24 126 78 211 [1000] 378 428 585 660 719 [600]	928 86057 584 653 778 87084 201 410 44 88 671 748 98 832 [500] 991 [1000]	88110 284 [500] 388 887 624 890 89186 411 908 90547 91471 982 88	92028 155 228 82 816 460 535 666 307 93007 120 94 [500] 216 367 443 593	876 85 94024 240 [500] 855 59 486 547 95087 262 439 718 63 871 76 84	900 96052 812 88 97871 [1000] 560 [1000] 800 [8000] 98 98812 [8000] 68	59 597 894 986 99019 165 87 346 541 658 785 829 44 987	100240 858 407 11 [1000] 73 580 955 101047 267 343 59 462 [8000]	695 102158 711 426 888 [1000] 79 94 [500] 717 821 103027 80 171 283	[1000] 453 599 736 89 880 98 906 104270 391 616 845 105027 206 878 413	82 572 611 762 54 74 828 951 106085 86 [600] 844 480 889 799 811 [600]	107089 108 [500] 35 [1000] 287 [500] 510 611 77 108052 141 47 [1000] 60	259 888 [500] 456 66 920 109181 227 885 [500] 646 55 [8000] 748 110823	80 111054 87 288 845 92 544 70 624 84 [500] 929 51 112086 151 97 386 522	655 717 67 658 113114 75 388 401 [8000] 548 718 845 968 114081 575 638	74 837 [500] 95 93 994 [500] 115470 [500] 828 778 116096 322 117020	21 281 535 801 23 50 118063 [1000] 685 [500] 829 981 119120 401 [1000]	86 684 98 857	120081 304 50 118 552 121088 192 859 61 [500] 728 988 122188 788	[500] 898 47 951 123019 28 43 215 [8000] 21 [500] 57 488 801 775 847 912	124168 296 477 570 [500] 613 787 881 59 928 125198 219 408 43 532 678	889 66 126044 66 184 328 97 490 545 983 127189 702 18 876 [500] 128109	[500] 400 586 [600] 694 764 66 950 129004 347 527 43 70 80 849 75 756	130075 194 [500] 269 892 616 703 928 80 963 131135 33 295 526 75 [500]	132185 140 66 359 63 449 512 605 820 133023 134 52 454 500 [500] 12 84	[500] 978 134514 [3000] 23 621 70 873 944 135087 [1000] 243 [500] 342	55 459 855 748 88 981 136027 66 279 534 90 [1000] 421 641 899 137176	482 [500] 648 637 818 73 138189 890 542 917 139173 217 92 325 817 78
---	--	--	--	--	--	---	--	---	---	---	--	--	---	--	---	--	---	---	--	--	---	--	--	--	---	--	---	--	--	---	---	---	--	--	---	--	---	---	---	---	--	--	---	--	---	--	--	--	--	---	--	--	---	--	--	--	---	--	---------------	--	--	---	--	---	--	--	---	--	--

[1000] 984 147199 511 79 608 14
